

społecznych, cieszą się tak wielkim powodzeniem? Przecież na dobrą sprawę powinniśmy na nie patrzeć jak na miejsce, w którym każdy człowiek jest traktowany jak ktoś, na kim można zarobić. – Nadmierna potrzeba bycia dostrzeganym, zauważanym czy komplementowanym stanowi cechę nie tylko narcystycznie zaburzonej jednostki, lecz także kultury narcyzmu, która promuje widoczność, ekspozycję i sukces. Tutaj należy upatrywać przyczyny ogromnej popularności serwisów społecznościowych – mówi dr Magdalena Szpunar z Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Jak zauważa, miejsca takie jak FB nie są oderwane od reguł i zasad, które obowiązują w realnym życiu. Jako przykład przytacza badania brytyjskiego antropologa Robina Dunbara, który wskazywał na ograniczenie liczby osób, z którymi można utrzymać stabilne stosunki społeczne. Zwrócił on uwagę, iż objętość kory nowej, czyli części mózgu odpowiadającej za świadome myślenie i język, pozwala operować jedynie 150 aktywnymi znajomościami. Jego analizy pokazują, że także w środowisku online liczba 150 jest obowiązująca. Można bowiem mieć 1500 znajomych na profilu, jednakże kontakty ograniczają się do wybranych 150.

Oczywiście nie jest tak, iż funkcjonujemy wyłącznie w obrębie owej 150-osobowej grupy. Dunbar wskazuje, iż pojawiają się w naszym życiu liczne inne relacje, jednakże przypominają one raczej grupy zadaniowe, związane z jakimś konkretnym celem do wykonania. Internet miał też być w założeniu ostoją wolności. Teraz wiemy, że to złudzenie. – Mit sieci jako obszaru wolności to internet sprzed 20 lat. Korzystały z niego wówczas bardzo wąskie grupy ludzi, przynależące do specyficznej kultury, związane

firmy nie mają interesu w tym, by rzetelnie porządkować zawartość sieci – wyjaśnia.

Jej zdaniem użytkownik internetu zaczyna przypominać „anonimową końcówkę procesu komunikowania” znaną z modelu działania mediów masowych. A przecież w założeniu sieć miała funkcjonować inaczej. Miała stanowić przeciwwagę dla mediów redukujących do minimum aktywność odbiorcy. – Funkcjonowanie wyszukiwarek stanowi doskonały przykład na to, jak bardzo technologia wolności stanowi jedynie iluzję wyboru. Ten, jeśli w ogóle istnieje, ograniczony został do skończonej oferty, przygotowanej pod kątem marketingowym – dodaje dr Magdalena Szpunar.

A co w takim razie z dostępem do wiedzy? Według badań CBOS polski internauta spędza w sieci przeciętnie 11 godzin tygodniowo i gros tego czasu wykorzystuje na zdobywanie interesujących go informacji. Tylko czy niemal nieograniczony dostęp do wiedzy czyni nas mądrzejszymi? – Zartobliwie można powiedzieć, że w tej chwili dżentelmeni już o faktach nie dyskutują. Tak jak można było kilkanaście lat temu na jakimś spotkaniu klócić się, jak wysoki jest Everest albo kto był 13. prezydentem USA, to dzisiaj nie ma to sensu – komentuje dr Troszyński. – Natychmiast ktoś weźmie smartfon, otworzy Wikipedię i poda odpowiedź. Erudycja, duża znajomość faktów przestały być czymś niespotykanym.

Jego zdaniem to poważny problem dla modelu polskiej szkoły. Bo choć ta cały czas się zmienia, to jednak wciąż jest oparta na modelu odwołującym się do faktów. Tymczasem my dziś mamy je wszystkie w smartfonie.

Zerwane więzi

Zdaniem Krzysztofa Krejtzta internet zmienia nasze życie w dość łagodny sposób, dając

kłopotocie

z zaawansowanymi technologiami i wykażujące się niechęcią do wszelkich form władzy – mówi dr Marek Troszyński.

– Ci ludzie wytworzyli w obrębie tego środowiska wiele norm wewnętrznych, np. coś dzisiaj zupełnie zapomnianego jak netykieta. Każdy, kto zapisywał się do jakiejś grupy dyskusyjnej, dostawał e-mail z instrukcją, jak się zachowywać. Kto złamał netykietę, natychmiast był wykręślany. To był inny świat i tamten internet był rzeczywiście oazą wolności. Ale wolności ograniczonej regułami, które były stworzone przez tych ludzi – dodaje naukowiec.

Jego zdaniem dzisiaj sieć tak nie wygląda, bo obecnie stała się powszechna. A w związku z tym, że internauci są różni i jest ich tak dużo, to nie przestrzegają reguł, bo część z nich po prostu o nich nie wie, a część nie widzi takiej potrzeby.

Poza tym ze względu na brak biegłości technologicznej użytkownicy sieci nie uświadamiają sobie zagrożeń i możliwości zawłaszczania ich prywatności. A każde nasze wejście na jakąkolwiek stronę jest śledzone i zapamiętywane, tak by marketingowcy mogli dopasować odpowiednią reklamę. Co więcej, afera ujawniona przez Edwarda Snowdena pokazała, że państwa (w tym przypadku USA) mogą monitorować każdą aktywność internautów. – Jednak mimo to cały czas funkcjonuje przeświadczenie, że jest to mityczna ziemia wolności, gdzie wszystko można – mówi Troszyński.

Potęga pieniądza

– Nie oszukujmy się. W internecie chodzi przede wszystkim o zyski – dodaje dr Magdalena Szpunar. – Twórcy Google’a otwarcie deklarują, iż ich celem nie było stworzenie narzędzia wyszukiującego, ale przede wszystkim porządkującego światowe zasoby informacyjne. Okazuje się więc, że Google co prawda porządkuje internet, ale prezentując informacje, kieruje się własnym interesem, wobec którego potrzeby internautów stają się wtórne. W 2006 r. dochód Google’a z reklam wyniósł ok. 10,5 mld dol. Skoro zatem zysk generują płatne wyniki wyszukiwania,

nam łatwe do wykorzystania narzędzia do wykonywania rzeczy, które i tak tradycyjnie robimy. – Szukamy np. adresu w obcym mieście. Teraz najczęściej nie pytamy już innych osób, jak gdzieś trafić, tylko wyciągamy smartfon, odpalamy mapę i idziemy wpatrzni w telefon. Nie potrzebujemy już tak często drugiej osoby do tego, żeby coś wykonać – mówi. – Czy to dobrze, czy źle? Tego nikt nie wie. Po prostu inaczej. Są naukowcy, którzy uważają, że to zmiana na lepsze, bo możemy coś zrobić szybciej i jesteśmy bardziej efektywni, możemy pracować z dowolnego miejsca. Ale są też tacy, którzy powiedzą, że to źle, bo jeśli możemy pracować z dowolnego miejsca, to znaczy, że zacierają się nam granice między pracą a czasem wolnym. A jeśli nie pytamy ludzi, jak trafić pod jakiś adres, to zamykamy się w bańce prywatności i brakuje nam kontaktu z drugą osobą.

Jego zdaniem każdy powinien zadać sobie pytanie, jak takie możliwości wykorzystuje. Bo jeśli wsiąknie tylko w narzędzia internetowe, to dość łatwo może zapomnieć o innym człowieku. Ale jeśli wykorzysta je w sposób sensowny, to będzie lepiej zarządzać własnym czasem, silniej i mocniej kontaktować się z osobami, z którymi chce się kontaktować.

– I to jest taka rzecz, której ciągle się uczymy, bo internet cały czas się zmienia. Co chwilę dostajemy nowe narzędzia, pojawiają się nowe funkcje, do których nie jesteśmy przyzwyczajeni. Rzucamy się na to jak nowicjusze, zapominając, że można zrobić jakieś rzeczy inaczej. Ale widzę, że uczymy się tego używać z głową. Wydawało nam się przecież, że przestaniemy czytać, że przez internet przestaniemy rozumieć cokolwiek, ale tak się nie stało. Ludzie po chwilowym zachłystnięciu wracają do papieru, do książek – dodaje naukowiec.

Jak mówi, prostych odpowiedzi nie ma, ale dlatego też jest to fascynujące. I zwraca uwagę na to, że od czasu do czasu powinniśmy wyłączyć smartfon, odciąć się od internetu i skoncentrować tylko na tym, co dzieje się tu i teraz.



MetsäTissue

Metsa Tissue Krapkowice Sp. z o.o.

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY PISEMNY

przedmiotem sprzedaży są budynki oraz urządzenia wchodzące w skład elektrociepłowni zlokalizowanej w miejscowości Krapkowice przy ul. Opolskiej 103.

Elektrociepłownia zajmuje działkę o powierzchni 1,3 ha na której znajduje się kotłownia, siłownia z rozdzielnią elektryczną RG I, stacja uzdatniania wody, biurowiec.

Elektrociepłownia spełnia następujące parametry techniczne:

- zainstalowana moc cieplna pochodzi z 3 kotłów o parametrach: 50 ton/h (3x27 MW), 4MPa, 450°C
- zainstalowana moc elektryczna 400 kW
- stacja uzdatniania wody o wydajności 12 m³/h
- rozdzielnia RG I 6kV, dwusystemowa, 32 polowa typu RU

Oferty należy składać **do dnia 31 lipca 2014 r.** pod adres **daniel.garcar@metsagroup.com**

W odpowiedzi na zapytania zostanie Państwu przesłana prezentacja inwestycji. Wszelkich dodatkowych informacji udziela

Pan Arnold Kauczor kom. +48 606 498 781,
arnold.kauczor@metsagroup.com

Metsa Tissue Krapkowice Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo do niewybrania żadnej z ofert złożonych przez oferentów, bez podania przyczyny.

KOMUNIKAT

BURMISTRZ MIASTA DARŁOWO OGŁASZA

**pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
w dniu 8 sierpnia 2014 roku:**

- o godzinie 11-tej - nieruchomości gruntowej niezabudowanej o powierzchni 4502 m² (0,4502 ha), oznaczonej numerami geodezyjnymi: 27/50 o powierzchni 1837 m² (0,1837 ha) i 27/65 o powierzchni 2665m² (0,2665 ha), położonej w obrębie ewidencyjnym numer 10 miasta Darłowo przy ulicy księdza Jerzego Popiełuszki 2. Nieruchomość ma zapewniony dostęp do drogi publicznej, którą stanowi projektowana ulica księdza Jerzego Popiełuszki.

Cena wywoławcza	- 2.200.000,00 zł
Wysokość wadium	- 110.000,00 zł
Postąpienie	- nie mniej niż 22.000,00 zł.

Dla zbywanej nieruchomości, w Sądzie Rejonowym VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Koszalinie, prowadzona jest księga wieczysta numer K01K/00102156/7.

Opis dotyczący zbywanej nieruchomości:

1. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, dla jednostki strukturalnej C- Darłówek Wschodnie położonej na obszarze Gminy Miasto Darłowo, zatwierdzonym uchwałą Nr IV/34/07 Rady Miejskiej w Darłowie z dnia 6 lutego 2007 roku i opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego Nr 38 z dnia 26 marca 2007 roku pod pozycją 558, przeznaczona do zbycia nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem **56 U**, który przeznaczony jest pod projektowany obszar koncentracji usług handlu i gastronomii.
2. Położona jest w granicach strefy nadgranicznej.
3. Skomunikowana jest, przez projektowaną drogę publiczną, którą stanowi ulica księdza Jerzego Popiełuszki, z ulicą ojca Damiana Tynieckiego i z obwodnicą Miasta Darłowo, którą stanowi Aleja Jana Pawła II.
4. Wchodzące w skład zbywanej nieruchomości działki gruntu o numerach geodezyjnych 27/50 i 27/65, w ewidencji gruntów oznaczone są, między innymi, symbolami: R1lla, R1llb, R1Va jako użytki rolne - grunty te uzyskały zgodę na zmianę przeznaczenia na cele nierolne.
5. Podlega sprzedaży za gotówkę, a do wycycytowanej jej ceny sprzedaży, na podstawie ustawy z 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 roku, Nr 177, poz. 1054 z późn. zm.), będzie doliczony obowiązujący w dniu zawierania aktu notarialnego podatek VAT, który w dniu ogłaszania przetargu wynosi 23% - warunkiem nabycia nieruchomości jest wpłata kwoty brutto, osiągniętej w przetargu, w całości przed zawarciem aktu notarialnego przenoszącego prawo własności.
6. Jest wolna od wszelkich praw i obciążeń na rzecz osób trzecich, w tym hipotek przymusowych.
7. Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej numer 22 Urzędu Miejskiego w Darłowie przy ulicy Plac Tadeusza Kościuszki 9. Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i osoby prawne, zaś cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004 roku, Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.). Językiem obowiązującym w procedurze przetargowej jest język polski.
8. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium, wniesionego w pieniądzu, na konto Urzędu Miejskiego w Darłowie prowadzone przez Bałtycki Bank Spółdzielczy w Darłowie o numerze: 09 8566 0003 0001 1149 2000 0002. Wpłat wadium należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu 1 sierpnia 2014 roku, co jest warunkiem uznania, że wpłaty zostały dokonane w terminie. Na dowódzie wpłaty należy podać numer porządkowy nieruchomości lub numery geodezyjne wraz z numerem obrębu ewidencyjnego.
9. Ogłoszenie i warunki przetargu zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Darłowie: „www.darlowo.pl” w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „Zarządzenia Burmistrza” i „www.darlowo.pl” w zakładce „przetargi”, zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Darłowie, od dnia opublikowania/ukazania się wyciągu z ogłoszenia przetargu w prasie oraz są do wglądu w pokoju numer 27. Dodatkowe informacje można uzyskać osobiście w pokoju numer 27 Urzędu Miejskiego w Darłowie lub pod numerem telefonu (94) 314 - 22 - 23 do 26, numer wewnętrzny 207.
10. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

AUTOPROMOCJA

Czytaj w Dzienniku Gazecie Prawnej

W poniedziałek:

Jak walczyć o swoje prawa z liniami lotniczymi w przypadku odwołania lotu, opóźnienia, zagubionego bagażu

